Rok II. Kraków-Podgórze, wtorek 26 kwietnia 1904. Nr 95.

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY

Cena nru wszędzie 3 ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50
Prenumerata za granicą:
miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.

OGŁOSZENIA

Na pierwszej stronie przed tekstem za wiersz petitu 1 K, ogłoszenia na czwartej stronie za wiersz petitu po 20 h. Nadesłane za wiersz 60 h.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. St. Cyrankiewicz, ul. św. Jana l. 30, dom pod „Pawiem" od 8 r. do 3 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Na Lwów skład i ekspedycya: Agencya Sokołowskiego — Pasaż Hausmana 9 —

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (Telefon 512) — od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. — W chwilach ważnych dodatki wieczorne.

Z pola wojny.

Nie o bezpośrednich planach, lecz o zamiarach stron wojujących, oraz o rzeczywistych stosunkach na całym terenie wojny, informują nas już teraz kompetentne głosy zarówno rosyjskie i japońskie. Rosyanie nagromadzili już 240.000 — według innych 300.000 wojska na przestrzeni między Charbinem a Niuczwang. Kuropatkin wyraził się przecież, że kampanii nie rozpocznie, aż zgromadzi 400.000. Kolej syberyjska dowozi do Mandżuryi codziennie najwyżej 4.000 ludzi. Na dopełnienie zatem armii rosyjskiej potrzeba jeszcze 40 dni.

Nierównie mniej wiadomo o armii japońskiej. Wysłano trzy osobne jej korpusy lecz gdzie się znajdują drugi i trzeci korpus, zgoła nic wiadomo. Być może, że odbywają się nawet, jak o tem donoszą liczne depesze, lądowania na różnych miejscach, lecz niemniej prawdopodobnem jest, że mogą to być manewra pozorne dla zmylenia nieprzyjaciela, lądowania wywiadowcze dla mierzenia wody u wybrzeży, dla rozpoznania sieci posterunków rosyjskich. Samo lądowanie zaś, jak to już nieraz wyjaśnialiśmy, nasuwa ogromne trudności, które trzeba przemódz, wymaga więc dużo czasu.

Z Tokio donoszą, że pierwsze starcia na lądzie oczekiwane są w pierwszej połowie maja. Ale gdzie? Czy nad Jalu? Czy będą to starcia większe? Czy Japończycy będą, czy potrzebują przeprawę tę forsować? A czy Rosyanie broniliby na prawdę tej przeprawy? Dla nich byłoby właśnie pożądanem, żeby się Japończycy oddalili od morza i od Korei, żeby mieli Jalu poza sobą, żeby w razie klęski można ich wrzucić do rzeki... Japończycy dobrze wiedzą o tem wszystkiem.

Lecz nawet rozpoczęcie lądowej wojny w maju nie może zgoła przynieść rozstrzygnięcia z powodu, że na olbrzymim terenie wojny muszą być dwie, trzy linie bojowe, powtóre, że wobec klimatu połudn Mandżuryi lipiec i sierpień są tam porą deszczową. W maju zaś i czerwcu jeszcze komunikacye po zimie nie są do takiego stanu doprowadzone, żeby ruchów nie utrudniały, a wojska muszą pieszo przebywać ogromne przestrzenie, przekraczać rzeki i góry. Więc w maju i czerwcu może przyjdzie do większych starć, jeżeli jedna lub druga strona będzie potrzebowała zająć jakieś dalsze stanowisko dla przygotowania kampanii jesiennej. W lipcu i sierpniu burze, zerwania chmur, grząskie błota bezwarunkowo pauzę w operacyach wojennych narzucają. Jedyną porą na wielkie batalie są dopiero wrzesień i październik.

Wszystko to odnosi się do kampanii lądowej w Mandżuryi. Tymczasem operować będzie dalej flota, właśnie najenergiczniej w lecie. Wojska wylądowane nie potrzebują zapuszczać się głębiej w Mandżuryę, ich zadaniem będzie oblęganie i zdobycie Portu Artura, Dalny i zapewne Władywostoku.

Przedewszystkiem zaś Japończycy tak



Na stacyi kolei mandżurskiej. Kolej mandżurska jest bardzo pilnie strzeżoną przez Rosyan, gdyż ciągle zagrożona jest napadami dzikich Czunguzów. Rosyanie srogo karzą pochwyconych Czunguzów — i głowy ich dla postrachu zawieszają w klatkach przed stacyami.

się ufortyfikują w Korei, że uczynią ją niedostępną dla najazdu rosyjskiego. Z tego położenia rzeczy wynika, że aż do lata będą **na lądzie** liczne potyczki, będą się kułakować pod boki, ale nikt nikogo nie obali. Trudno przypuszczać, żeby Rosyanie potem w mokrem lecie do agresywy przystąpili. Muszą czekać na jesień, mimo, że Japończycy przez działanie floty tymczasem wszystkie plany i szyki popsuć im mogą. Kampania jesienna zaś, to znaczy równocześnie kampania zimowa, czyli drugi rok wojny — bez końca. O flotach japońskich wojennej i transportowej tyle wiadomo, że sterują albo koło ujść Jalu, albo koło Takuszan, że jest zamierzone, lub już się dokonuje lądowanie gdzieś na południowem wybrzeżu półwyspu Liaotang. „Daily Express" zapewnia, że Japończycy lądują w zatoce Talienwan koło Kinczu; może, ale równocześnie pojawiają się i na innych punktach, a co znowu uknuł admirał Togo — o tem już lada dzień się dowiemy.

Egzamina dojrzałości w seminaryach.

Lwów (telefonem). „Gazeta Lwowska" ogłasza:

Egzamina dojrzałości w seminaryach nauczycielskich rozpoczną się w roku 1904 w następujących terminach:

A) **W seminaryach męskich**:

1) W Krakowie egzamin pisemny w terminie, który oznaczy dyrekcya, egzamin ustny eksternistów rozpocznie się 27 maja, egzamin ustny abituryentów zakładu dnia 3 czerwca.

2) W Tarnowie egzamin pisemny 13 maja, ustny eksternistów i eksternistek 24 maja; ustny abituryentów 1 czerwca.

3) W Rzeszowie: pisemny 1 czerwca; ustny abitutryentów zakładu 11 czerwca; ustny eksternistów i eksternistek 20 czerwca.

4) W Krośnie: egzamin pisemny 10 czerwca; ustny abituryentów zakładu 20 czerwca; ustny eksternistów i eksternistek 1 lipca.

5) We Lwowie: pisemny 6 czerwca; ustny abituryentów zakładu 20 czerwca; ustny eksternistów 4 lipca.

6) W Sokalu: pisemny 20 czerwca; ustny 4 lipca.

7) W Samborze: pisemny 16 maja; ustny 4 lipca.

8) W Stanisławowie: pisemny 13 czerwca; ustny 24 czerwca.

9) W Tarnopolu: pisemny 20 maja; ustny abituryentów zakładu 3 czerwca; eksternistów i eksternistek 13 czerwca.

10) W Zaleszczykach: egzamin pisemny abituryentów zakładu 20 maja; egzamin ustny abituryentów zakładu 1 czerwca; pisemny eksternistów i eksternistek 13 czerwca; ustny eksternistów i eksternistek 27 czerwca.

B) **W seminaryach żeńskich**:

1) W Krakowie: w c. k. seminaryum państwowem egzamin pisemny w terminie, który oznaczy dyrekcya; ustny 13 czerwca.

2) W Krakowie: w seminaryum prywatnem Preisedanza egzamin pisemny 20 czerwca; egzamin ustny 1 lipca.

3) W Przemyślu: pisemny 15 czerwca; ustny 1 lipca.

4) We Lwowie w seminaryum państwowem: egzamin pisemny eksternistek 13 maja; egzamin ustny eksternistek 24 maja; egzamin pisemny abituryentek zakładu 16 czerwca; egzamin ustny abituryentek zakładu 5 lipca.

5) We Lwowie w prywatnem seminaryum Z. Strzałkowskiej: egzamin pisemny 3 czerwca; ustny 16 czerwca.

Z KRAJU.

Z Rabki donoszą nam: Kilka dni temu wyłowiono w korycie Raby, w odległości 50 kroków od kładki, zwłoki kilkomiesięcznego dzieciątka, które nieznany dotychczas sprawca wrzucił z kładki w rzekę, gdzie się w samym środku zaczepiły o wiklinę. Dziecko było spowite i miało na twarzy kilka sińców. Sprawa budzi w Rabce wielką sensacyę, a śledztwo, które niechybnie wykryje sprawcę tego czynu, prowadzi znany z energii i sprężystości sędzia śledczy dr Lang z Jordanowa.

Z Nowego Sącza. *(Porządki po pożarze. Regulacye ulic. — Przedwczesna śmierć).* Na przedmieściu „Piekło", bawi obecnie komisya Tow. wzaj. ubezpieczeń od ognia z Krakowa, celem oględzin spaleniska i oszacowania szkody za spalone 16 zabudowań. Wszystkie bowiem spalone domy były ubezpieczone w krakowskiej „Floryance", która ma do zawdzięczenia tutejszym strażom pożarnym, szczególnie komendantowi miejskiej straży p. Hałastrze i naczelnikowi straży ochotniczej p. Jasicy, że z nadludzkim wysiłkiem zdołali ocalić resztę domów od zniszczenia i ochronić temsamem Floryankę od zapłacenia ubezpieczonych sum, wynoszących około dwóch milionów koron.

Towarzystwo powinno zatem dla zachęcenia tych komendantów, szczególnie komendanta straży pożarnej miejskiej p. Hałastrę, którego pensya, pobierana z tutejszego magistratu, jest bardzo szczupła, do dalszej pracy udzielić nagrody w odpowiednich kwotach i to do ich rąk własnych, a nie do kas straży pożarnych.

Celem odbudowania spalonych domów i restauracyi ocalonych, ale uszkodzonych, odbyła się wczoraj w sobotę o godz. 12 w południe na miejscu pożarów komisya budowlana, złożona z asesorów miasta pp. Gutkowskiego, Aleksandra Konrada, Oleksego, Landau, Miczyńskiego i Nebenzahla, z sekretarzem p. Mizerskim, budowniczym miejskim i z burmistrzem miasta adw. drem Barbackim na czele.

W miejscach, gdzie są wązkie uliczki, zabroniono zupełnie odbudowywać i oświadczono pogorzelcom, że place zostaną wywłaszczone przez miasto na rozszerzenie ulic, w innych miejscach znowu pozwolono tylko prowizorycznie naprawiać domy i pokrywać je dachami ogniotrwałymi.

Zmarł tu lubiany powszechnie urzędnik kolejowy Franciszek Scheroky, przeżywszy lat 47-em.

Zakopane 24 kwietnia 1904. *(Do czego nie doprowadza zła manipulacya w urzędach gminnych).* Zakopiański góral, Wojciech Czarniak, został skazany przez zwierzchność gminną w Zakopanem za jakieś przekroczenie polowe na grzywnę 20 K.

Po doręczeniu Czarniakowi tego orzeczenia, w którem nie było żadnej wzmianki, co się ma stać w razie niemożności ściągnięcia od Czarniaka tej grzywny — wniósł Czar-

Z TEATRU.

(„Safanduły", komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou Występ Bolesława Leszczyńskiego).

Teatr był wypełniony, gościa przyjmowano owacyjnie. „Safanduły" bez Leszczyńskiego miałyby niezawodnie pustki. Sztuka bowiem jest dawna, wszystkim dobrze znana, a że temat jej wzięty z innych stosunków i czasów, więc dziś mało już zajmująca. Tylko moc aktorskiej sztuki, wielkiego scenicznego talentu, odświeża zeschłe postacie, zabarwia na nowo barwne niegdyś obrazy, a wtedy co było w dziele autora przygodnego, przemijającego, cofa się, znika, nie razi. Pozostaje człowiek, postać sceniczna z prawd życia zestawiona. I jeżeli autor dał takie żywe, ogólno ludzkie tętno swym postaciom, to wielki i prawdziwy artysta ujawni je i zmusi słuchacza, by raz jeszcze szedł myślą za nim w ten kraj, do którego bez nadzwyczajnej podniety nikomu zaglądnąć się nie chce.

Oto dlaczego „Safanduły" zapełniły tak szczelnie widownię. Leszczyński grał margrabiego Rechepéaus'a tak jak to grać zwykł — z tym szerokim rozmachem rąk i nóg, z głową w górę, oczyma, mówiącemi tak wyraziście, że przy tym wyrazie słowo jest zbyteczne, nieraz aż przykre. Do tego głos, pełen dziwnie świeżego dźwięku, opanowany wszechwładnie od szeptu do najwyższego tonu, w skali scenicznego patosu. Nie tylko widzów przyknwa i ożywia Leszczyński — podnieca także i nastraja współgrających artystów. Jestto zresztą zupełnie naturalne. Prawdziwy zapał i talent porywa. Na sobotnich „Safandułach" znać było, że artysta odbył kilka prób z naszym personalem teatralnym. Był więc zespół jednolity, zharmonizowany, był „styl" w wykonaniu starej a kunsztownej pracy, mistrza scenicznej techniki, Sardou'a.

Treść „Safandułów" znana jest chyba dostatecznie, aby ją tu szeroko powtarzać? Komedye Sardou'a trudne są do opowiedzenia w krótkości, gdyż jest w nich dwoistość akcyi i wydarzeń. Obok komedyowych lub dramatycznych zawikłań rodzinnych, obok dziejów dwojga zakochanych, jest także jakiś ważny temat ogólnego znaczenia, zagadnienia społeczne lub polityczne, często wypadki dziejowe wplecione w akcyę lub dyalog. W „Safandułach" mamy właśnie ów temat ogólnego znaczenia: ścieranie się stronnictw i przekonań z powodu gwałtownych zmian formy rządu, walki zakrzepłego konserwatyzmu z wojującym postępem — tylko w dyalogu. Gdy jednak kwestya ta jest w sztuce od początku do końca, przeto wybija się na plan pierwszy, mimo, że osoby działające zajmują się prawie wszystkie jedynie sercową sprawą uroczej Małgorzaty. W tem sztuka starego mistrza Sardou. We Francyi, w Paryżu, umiał zdobywać sobie szaloną popularność i uznanie sztukami, w których, jak w „Safandułach" wymyślał i chwalił równocześnie wszystkich: arystokratów, parweniuszów, dorobkiewiczów, nowe rewolucyjne porządki, jakobinów, olbrzymów despotyzmu i olbrzymów rewolucyi. To też dyalog jest arcydziełem w sztukach Sardou'a, mało zresztą polotnych, mało działających na fantazyę, a tak bardzo zajmujących. Słowami jednej postaci (np. w „Safandułach") powie, że rewolucyonista Mirabeau brał pieniądze od rządu. Za coś podobnego można być wygwizdanym nie tylko w Paryżu, ale i gdzieindziej, gdzie heroldowie nowego porządku w znacznej części wypełniają teatr, a oczywiście, wzorem wszelkiej opozycyi krytykującej, sami żadnej krytyki nie znoszą.

Ale Sardou ma ludzi. Na takie powiedzenie, — margrabiego Rochepeausa pada odrazu grom z ust Vauclina, sympatycznego safanduły — rewolucyonisty, z anatemą na wszystkich królów, ludzi krwi niebieskiej, z groźbą „nowego porządku", który wyrzuci starych z karła. I oto, zadowolenie w widowni. Zadowoleni jedni i drudzy. Oczywiście, że każdy słyszy dokładnie i uznaje tylko ten zwrot, który gro-

niak przeciw temu orzeczeniu rekurs do starostwa w Nowym Targu. Starostwo zatwierdziło jednak orzeczenie i zwróciło akta zwierzchności gminnej. Urząd gminny niedoręczył już Czarniakowi tego reskryptu, lecz polecił ściągnąć grzywnę. Ponieważ ściągnięcie grzywny okazało się niemożliwem, naczelnik gminy Zakopane sam zamienił tę grzywnę na 48 godzin aresztu i zarządził przymusowe dostawienie Czarniaka. Pewnego dnia policyanci opadli Czarniaka — i mimo oporu, mimo oświadczenia, że nic nie wie o zamianie grzywny na areszt (przeciw czemu miałby także prawo rekursu) zawlekli go do aresztu, gdzie odsiedział 48 godzin. Uwolniony z kozy, za poradą pokątnego pisarza Jana Biela udał się wprost do jeneralnej prokuratoryi państwa w Wiedniu z zażaleniem na policyantów i inspektora policyi w Zakopanem o nadużycie władzy przez bezprawne ograniczenie jego osobistej wolności. Wytoczono wprawdzie śledztwo przeciw policyantom, ale go wkrótce zaniechano, tymczasem prokuratorya państwa w Sączu oskarżyła Czarniaka o oszczerstwo, polegając na zeznaniach inspektora policyi i policyantów, którzy twierdzili, że Czarniak wiedział o zatwierdzeniu grzywny przez starostwo i o zamienieniu tejże na 48 godzin aresztu.

Czarniak odpowiadał za to dnia 19 b. m. przed trybunałem karnym w Nowym Sączu, pod przewodnictwem radcy dr Cieszyńskiego, a ponieważ do rozprawy się nie zjawił, bo jest obecnie na ćwiczeniach powołany jako rezerwista — na wniosek prokuratora p. Wyrobka trybunał wydał zaoczny wyrok i skazał go za to na 4 miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego postami.

Wyrok będzie Czarniakowi doręczony na piśmie.

Z Sanoka. (*Fałszowanie koronówek. — Miejska Kasa Oszczędności*). W środę 20 bm. chłopak Jan Ryniak, został aresztowany i oddany w ręce sądu za wyrabianie fałszywych koron. W fatalny dzień kupował chleb u Tauby Dąb, która przy wydaniu mu reszty z danej jej korony rozpoznała fałszywą monetę, za co też oddała chłopaka na policyę. Do bicia pieniędzy przyznał się, że jako terminator w tutejszej fabryce wagonów w oddziale odlewarni przed kilku dniami sporządził z mieszaniny ołowiu odlew jednej korony, za którą to właśnie chciał kupić sobie chleba.

Nie przyznaje się zaś do wybijania więcej fałszywych monet, gdy tymczasem sanockie Kółko rolnicze wręczyło sędziemu śledczemu podobną fałszywą koronę. Chłopiec liczy lat 16, wyznania rzymsko kat., syn wieśniaków z pobliskiej wsi Olchowiec — jest zdolny. Szkoda chłopca!

Nowo założona Kasa Oszczędności król. m. Sanoka z dniem 1 maja br. rozpoczyna urzędowanie. Na czele nowej instytucyi, jako dyrektorowie, stoją adwokaci pp. dr Wojciech Ślączka, wydawca „Gazety sanockiej“ i dyrektor Tow. Kasy zaliczkowej, Jan Struszkiewicz były radca sądowy i dr Natan Nebenzahl.

Z sali sądowej.

Kraków, 25 kwietnia.

Złodziej nad złodzieje. Przed sądem przysięgłych stanął dzisiaj 20 letni Andrzej Nicpoń, karany 7 razy za kradzież, z czego 4 razy za zbrodnię kradzieży. Nicpoń nabrawszy wszechstronnego wykształcenia w złodziejskim fachu, korzystał z niego na wszystkie strony i kradł. Chłopak przystojny, o niewinnych oczach niebieskich, budził zaufanie. Dlatego też p. Stanisław Wójcicki, adjunkt podatkowy w Chrzanowie, przyjął go za parobka w październiku 1902 r. do służby. Zaledwie kilkanaście dni spędził Nicpoń w służbie, sprzykrzyło mu się widocznie pracować, tak też zaprzągnąwszy konia do wózka, naładował wózek bielizną i ubraniami swego chlebodawcy i skradłszy nadto złoty zegarek, pojechał na stacyę do Chrzanowa, konia z wózkiem zostawił na stacyi, a sam koleją dostał się do Prus. W kilka dni później wstąpił do służby u Jakóba Bartosza w Kamionce. Lecz i tutaj długo nie zabawił, bo skradłszy swemu nowemu służbodawcy garderobę wszelkiego rodzaju, zegarek, łańcuszek, dwie obrączki ślubne i kilkadziesiąt marek w gotówce, wrócił z łupem do Galicyi. Zaledwie przyjechał do Krakowa, spotkał się z kolegą po fachu, Adamem Grzybkiem i wybrał się z nim na nocleg do Baltazara Konika w Zakrzówku. Tutaj w czasie jego nieobecności otworzyli wytrychem kufer i skradli z niego zegarek z łańcuszkiem i gotówkę w kwocie 80 koron. W lutym br. poznał się oskarżony na Grzegórzkach z Ferdynandem Niemcem, muzykantem, którego jeszcze w tym samym dniu Nicpoń okradł i zbiegł na Śląsk pruski. Tutaj przy pomocy skradzionej Niemcowi książki robotniczej wstąpił Nicpoń do służby u Pawła Edelmana w Świętochłowie i po kilku dniach służby skradł Edelmanowi różne kosztowności 1000 marek w gotówce. Zaopatrzony w pieniądze wrócił do Krakowa i tutaj został przyaresztowany.

Obwiniony do czynów się przyznał, a ponieważ sędziowie przysięgli wydali werdykt zasądzający, trybunał pod przew. radcy dra Muczkowskiego skazał oskarżonego na 5 lat ciężkiego więzienia z postem i twardem łożem co tydzień.

O kradzież pierza. Rozalia Wójcicka, dawniej służąca u prof. Pieniązka, oskarża córkę tegoż p. Helenę Pieniążek o kradzież pierza z pierzyny. Rozprawa odbywa się z całym aparatem powagi sądowej (w sądzie pow. karnym oddz. V.) mimo, że Rozalia Wójcicka cierpi notorycznie na chorobę umysłową. Sędzia z trudem wydobywa zeznania. Wójcicka chaotycznie opowiada o kradzieży pierza — które musiała jej wziąć pna Helena Pieniążek, bo nikogo innego w domu nie było. Oświadcza przy tem gotowość zaprzysiężenia, że pna Pieniążek jest waryatką. Sędzia uchwalił rozprawę odroczyć dla zarekwirowania aktów z policyi, na co Wójcicka oświadcza, że to się na nic nie zda, bo policya jest przepłacona.

Mimo, że na pierwszy rzut oka widać, że ma się do czynienia z waryatką — rozprawa musi być przeprowadzona i wyrok wydany. *Pereat mundus, fiat — formalitas!*

mi przeciwnika. Wychodzi na tem najlepiej trzeci, a więc aktor.

„Safanduły“ napisał Sardou około 1865 roku. Jeden z krakowskich sprawozdawców wyraził się, że autor tej sztuki chciał w niej w sarkastycznej formie wypowiedzieć „korzenie się“ przed nowym rządem. Ta interpretacya polega mojem zdaniem na mylnem wyobrażeniu owego sprawozdawcy, że Sardou pisał „Safanduły“ w czasie rewolucyi. Pisarz ten urodził się w roku 1831; pierwsze jego sztuki okazały się około roku 1860 w Paryżu, w teatrze artystki Dejazet, która nadchnęła go do pisania a potem grając w jego sztukach stała się prawie wyłączną przyczyną jego sławy i popularności.

Z drużyny aktorskiej która w sobotę towarzyszyła Leszczyńskiemu na pierwszem miejscu wymienić należy panią Wolską w roli Rozalii de Forbac. Artystka ożywiła się niezwykle i grała z takiem natchnionem zacięciem, że niemal po każdem wyjściu szedł za nią grzmot oklasków. Rozalia to jedna ze znakomitych ról p. Wolskiej. Odżyły wspomnienia — odmłodniała fantazya.

Następnie p. Sosnowski jako Vauclin dostroił się znakomicie do Leszczyńskiego a nadto przeprowadził postać od początku do końca jednolicie. Było to zadanie nie łatwe wobec publiczności krakowskiej która pamięta Vauclina z gościnnych występów Rapackiego. Sosnowski prócz sceny końcowej trzeciego aktu („nie idę do djabła, ja idę do Pana Boga“) w niczem nie ustąpił Rapackiemu.

Pan Zelwerowicz grał bardzo dobrze, zdaje mi się jednak, że nie zdołał uchwycić właściwego typu.

Pani Mrozowska z wdziękiem zagrała Małgorzatę i rolę opracowała artystka do najdrobniejszych szczegółów. Dlatego może tu i ówdzie brakowało jej — prawdy. Pan Sobiesław po „dawnemu“ grał Marcelego. Wybornym Urbanem był p. Walewski.

Przez kilkanaście wieczorów żyła się krakowska publiczność z Leszczyńskim. Będzie nam go brak. Pozostawił u nas żywe, miłe, serdeczne wspomnienie. Słyszałem, że na przyszły rok przyjedzie znowu. Powitają go wszyscy z radością — zwłaszcza jeżeli ukaże się nam we właściwych rolach pozwalających na rozwinięcie jego wielkiego talentu w całej pełni i sile. Leszczyńskiego „Otello“ np. słynie na całą Polskę, a nie widzieliśmy go teraz w tej wspaniałej kreacyi. Niechaj przybędzie koniecznie, bo nie ma już Bolesławów Leszczyńskich.

Włodzimierz Lewicki.

Co słychać w mieście?

Kraków, dnia 26 kwietnia.

KALENDARZ.

Dziś we wtorek Kleta. — Jutro we środę Teofila. — Pojutrze we czwartek Pawła.

Wschód słońca 26 b. m. o godz. 4 min. 57 — zachód o godz. 6 min. 59 — długość dnia godzin 14 min. 2.

Wtorek.

Teatr: W miejskim: „Kupiec wenecki“, kom. w 5 aktach W. Szekspira.

Środa.

Teatr: W miejskim: „Najlepszy środek“, krotochwila w 3 aktach A. Bissona.

Z teatru. (Komunikat dyrekcyi). Le Bargy, głośny artysta komedyi francuskiej, wystąpi raz jeden w piątek, łącznie z trupą, zorganizowaną przez znanego impresaryo, p. Schurmana. Le Bargy należy do najmłodszych stowarzyszonych teatru francuskiego, a jednakże zdobył sławę, jako przedstawiciel dramatu i komedyi salonowej. Przodując w tej dziedzinie w Paryżu, jest *eo ipso* w swoim rodzaju najpierwszym aktorem na świecie. W świecie mody uchodzi Le Bargy za wyrocznię, jest nowym Petroniuszem, zasłynął jako *arbiter elegantiarum* w sprawach elegancyi i szyku. Znakomity artysta odbywa obecnie tournee po Europie ze swemi najlepszemi rolami: w komedyi Musset'a „Nie igra się z miłością“, oraz w sztukach Hervieux'a „Dedale“ („Labirynt“) i „Markiz Priola“. — W tej ostatniej krytyka paryska uznaje tytułowego bohatera, jako jedną z najkapitalniejszych figur nowoczesnego dramatu, jako szeroko nakreślony typ don Juana z doby najnowszej. Jest to też najlepsza rola Le Bargy'ego, w której artysta wykazuje wytworność i elegancyę w stylu czysto „moderne“, połączoną z pewnym odcieniem swo-

body, a nawet lekkiej nonszalancyi. Le Bargy ukaże się w tej roli właśnie na naszej scenie. Znając grę naszych wytwornych artystów w tej kreacyi, będziemy mieli ciekawy przedmiot do porównania. Główną rolę kobiecą odegra p. Henriete Roggers, utalentowana artystka teatrów „Gymnase" i „Athenee" w Paryżu.

Repertoar. Sobota: „Śnieg", dramat w 4 aktach St. Przybyszewskiego (nowość).

Niedziela: „Wielki człowiek do małych interesów", komedya w 5 akt. Al. hr. Fredry.

Operetka w teatrze ludowym na dochód kolonii leczniczej w Rabce. Grono amatorów-śpiewaków zachęcone powodzeniem, jakiego doznała wykonana przez nich dnia 16 bm. w Resursie urzędniczej operetka pod tytułem „Nocleg w Apeninach" Al. hr. Fredry z muzyką E. Gluzińskiego — postanowiło powtórzyć ją dnia 1 maja w sali teatru ludowego.

Oprócz operetki odegrane zostaną przez wybitne siły amatorskie dwie nadzwyczaj wesołe jednoaktówki pt. „Jeden z nas musi się ożenić" i „Zaślubiny z przeszkodami".

Cały dochód przeznaczają amatorowie na kolonię leczniczą w Rabce. Spodziewać się więc należy, że doborowy program, niskie ceny, a głównie cel szlachetny zachęci publiczność do zapełnienia sali teatru ludowego w dniu 1 maja.

Bilety na to przedstawienie są już do nabycia w handlu Wgo Fenza (Rynek główny).

Wieczór kameralny. W piątek wieczorem odbył się popis kameralny uczniów szkoły fortepianowej p. Eugenii Rosenberg, znanej pianistki i cenionej nauczycielki, ze współudziałem członków orkiestry 13 p. p. Od szeregu lat odbywają się tam popisy i zaznaczyć należy widoczny postęp w nauce, za co też kierowniczce należy się prawdziwe i szczere uznanie. Popis wypadł bardzo dobrze. Nawet trudne utwory jak Bacha, Mozarta, Mendelsohna i Griega zostały dobrze odegrane.

Szczególniej zaś podnieść należy grę p. Zofii Fertigówny która „Romanze" Bacha i kwartet Beethowena odegrała znakomicie, p. p. Bronisławy i Olgi Rozenzweig. P. p. K. Goltsch, Simon i Zadnik przyczynili się do uzupełnienia wieczoru.

Wieczorek muzykalno-wokalny urządzony staraniem uczniów gimnazyum św. Jacka w sali „Sokoła" odbył się 23 kwietnia przy nader licznym udziale zwolenników naszej młodzieży. Zauważamy, że orkiestra gimnazyastów św. Jacka, której założycielem jest prof. Kanenberg odegrała bez zarzutu Altalenę, krakowiaki i marsze. Chór odśpiewał świetnie „Dwie dole" Maszyńskiego, „Hasło" Mendelsohna i pieśni ludowe. Wyśmienity był skrzypek Śliwiński i pianista Pożniak. Z czuciem deklamował ustępy z „Akropolis" Jerzy Hahn. Niespodziankę sprawiła publiczności orkiestra mandolinowa pod kierownictwem Glatzla. Odegrała „Gondolierę" Bursy i „Rokoko" Alettera znakomicie. Szczególną grą odznaczyli się Glatzel, Kulczyński, Dembicki (gitara) Wawreczka, Merawski, Przos, Scibora, Burzyński, Łapicki i Bulanda. To też słusznie obdarzyła ich publiczność gromkiemi oklaskami.

Z Towarzystwa muzycznego. Koncerty Filharmonii czeskiej, których odbycie zapowiedziało Tow. muzyczne na d. 26 b. m. (wtorek) i 27 (środa), otrzymają nową atrakcyę w postaci nowych utworów. Program pierwszego koncertu rozpocznie uwertura „W Tatrach", czem sympatyczni pobratymcy złożą niejako cześć naszemu mistrzowi. — W program pierwszego koncertu wejdą nadto następujące utwory: Wagnera „Śmierć Izoldy", Hektora Berlioza „Benvenuto Cellini", utwór wielkiego nowatora, niewykonany jeszcze w Krakowie. Ze wszech miar interesującą produkcyę znakomitego czeskiego zespołu zakończy II. symfonia d-moll Dvorzaka. Program drugiego koncertu nie uległ żadnej zmianie.

Bilety na obie produkcye nabywać jeszcze można. Sprzedaje je kancelarya Tow. muzycznego (plac Szczepański) codziennie od godz. 12 do 1 w południe i 5 do 6 wieczorem.

Trzeci maja. Uroczysty obchód setnej trzynastej rocznicy ogłoszenia słynnej konstytucyi polskiej, który odbędzie się w sali krakowskiego Sokoła we wtorek dnia 3-go maja, zapowiada się bardzo dobrze. Odczyt wygłosi docent Uniw. Jagiell. dr Stanisław Grabski, w części wokalno-muzykalnej wezmą udział: pianistka panna Wanda Baczyńska, p. Antoni Issakowicz, oraz zawsze chętny do udziału w uroczystościach narodowych Chór akademicki.

Inne szczegóły programu, nad którego dalszem rozwinięciem sokola komisya obchodowa gorliwie pracuje, ogłoszone będą w najbliższych dniach.

Stowarzyszenie opodatkowanych udziela porady w każdą środę od godz. 6—7 wieczór w sali Tow. zaliczkowego przy ulicy Szewskiej 16.

Z Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń. Onegdaj komisya rewizyjna przeprowadziła szkontrum we wszystkich działach. — Wczoraj zaś o godz. 11 nastąpiło szkontrum działu rewizyjnego i wzaj. kredytu. Posiedzenie zaś pełnej rady nadzorczej rozpocznie się we środę i trwać będzie do 2 maja br. W dniu tym odbędzie się walne zgromadzenie delegatów.

Walne zgromadzenie tow. właścicieli realności odbyło się wczoraj w lokalu rzystwa. Zgromadzenie zagaił prezes dr Lipowski, a następnie przystąpił do sprawozdania z działalności zarządu, po którem skarbnik stowarzyszenia przedstawił stan kasy. Dochód wraz z pozostałością zeszłoroczną wynosi 912 kor. 63 hal., z tego po odtrąceniu wydatków pozostałą kwotę 612 kor. złożono na książeczkę kasy oszczędności. Po udzieleniu absolutoryum zarządowi przedstawił prezes opłakany stan właścicieli realności, czego najlepszym dowodem jest to, że w niespełna 4 latach przeszło **130 realności zostało sprzedanych w drodze licytacyi.** Przyczyna tego są nadmierne podatki i coraz to nowe dodatki do podatków. Jednakże z powodu niezrozumiałej obojętności i braku łączności wśród właścicieli realności przeprowadzenie sanacyi obecnych stosunków jest niemożliwe.

Dodatki do podatków wzrastają nieustannie z każdym rokiem. W roku 1903 wynosił podatek wraz z dodatkami 40 koron 89 hal. na 100 koron, a tego roku wynosi ten podatek już 41 kor. 67 hal. Nadto w tym miesiącu nałożyła Rada miejska nowy dodatek 3 proc., który ma być opłacany od 1 stycznia 1904 r., co się sprzeciwia ustawie, gdyż ustawa wstecz nie może obowiązywać. Przyczyna tych nadmiernych podatków z dodatkami leży w deficycie budżetu m. Krakowa, ponieważ tymi dodatkami pragnie gmina pokryć wielkie swoje braki. Wobec tego zmuszeni są właściciele realności podwyższać ceny mieszkań. W porównaniu z **Wiedniem** krakowscy właściciele realności płacą o **3 kor. 67 hal. więcej** wszystkich podatków wraz z dodatkami. Wobec takich stosunków jedynem wyjściem byłaby większa solidarność właścicieli realności i dlatego mówca pragnie, aby nastąpiło połączenie stow. izraelickich właścicieli realności ze stow. katolickich właścicieli realności.

Następnie zabrał głos p. Kosobucki, który wyraził uznanie zarządowi i zgodnie z poprzednim mówcą krytykował g o s p o d a r k ę gminną.

W kwestyi uciążliwego położenia właścicieli realności przemawiało jeszcze kilku mówców. W końcu uchwalono do memoryału wniesionego do Rady m. Krakowa dołączyć petycyę nadzwyczajną, aby nowo nałożony w bieżącym miesiącu dodatek 30 prc. nie obowiązywał od 1 stycznia 1904, lecz od 1 lipca br.

Na tem zakończono obrady.

Z cechu szewców. Walne zgromadzenie cechu szewskiego odbyło się d. 18 bm. w lokalu „Koła mieszczańskiego". Po zagajeniu przez starszego cechu, Andrzeja Szufy, przystąpiono do sprawozdania rachunków za rok 1903. Zaznaczyć należy, że na pomnik Jana Kilińskiego, mający stanąć w Krakowie, złożono na książeczkę kasy Oszcz. 1091 koron 50 hal. Po przyjęciu sprawozdania i udzieleniu absolutoryum zarządowi cechu, złożono podziękowanie cechom krakowskim, a to cechowi rzeźników i masarzy, krawców, piekarzy, kapeluszników i Kołu mieszczańskiemu, jak i prywatnym osobom za udzieloną pomoc do zbierania tego funduszu. Dalej omawiano sprawy cechowe. Uznanie cechu uzyskała fabryka wyrobów chemicznych, założona tu w Krakowie przy ul. Łobzowskiej l. 8, pod nazwą „Iskra", wyrabiająca pasty, kremy, apretury do czyszczenia i konserwowania obuwia i skór. Wyroby te sprowadzano dawniej z zagranicy, przeważnie z Niemiec. Wyroby „Iskry" są i tańsze i lepsze. — W końcu omawiano sprawę wielkiej stagnacyi i nadmiernej konkurencyi w zawodzie szewskim i w tej sprawie postanowiono w krótkim czasie zwołać ogólne zgromadzenie wszystkich szewców w Krakowie.

W „Gwieździe" odbyło się w niedzielę święcone. Szczegółowe sprawozdanie zamieściliśmy we wczorajszym numerze „Kuryera Krakowskiego", który, jak wiadomo, jest poniedziałkowem wydaniem „Nowin" i tam też Czytelników naszych odsyłamy.

Rozpaczliwy skowyt szczekaczy naprzodowych rozległ się znów do żałośnego wtóru bezesowem organowi, który jak zmyty wyniósł się już z Krakowa. Jeżeli jednak tych kilku szczekliwych szmoków naprzodowych sądzi, że nieuczciwemi napaściami skłonią „Nowiny" do liczenia się z nimi, to są bardzo w błędzie! Szanujący się człowiek nie zwraca uwagi na krzykaczy notorycznie *złej wiary* i złej woli, lecz odpowiada na ich ataki absolutną pogardą. A ci panowie, redagujący obecnie „Naprzód", należą do hołoty dziennikarskiej ostatniego rzędu; w kłamstwie, perfidyi i otumanieniu doszli do szczytu.

Pocieszną jest także ich megalomania; toż te marne psiaczki utożsamiają się wprost z ruchem socyalnym! Śmiesznie-nikczemne *Schreibjüngelesy*, wzorujące się niewolniczo na najgłupszej wiedeńskiej prasie, występują z tupetem, niczem Jaures i Vandervelde! Oni — i kwestya socyalna to jedno. Nikt też nie dyskredytuje tak ruchu socyalnego, jak owe indywidua.

Szanować można wszelkie przekonania, o ile wygłaszane są przez ludzi szczerych i uczciwych. Ruch socyalno-demokratyczny jakkolwiek w ostatecznych swych celach zmierza do niemożliwej (i szkodliwej) utopii, w praktycznej swej działalności przynosi pod pewnemi względami korzyść społeczeństwu, organizując klasy ubogie, pouczając je o ich prawach, zaprawiając je do życia społecznego. Głębszy obserwator uzna te korzyści, jakkolwiek z drugiej strony potępić musi bezwzględnie *międzynarodowe tendencye*, głupią *destrukcyjną antyreligijność i wogóle* metodę *i taktykę socyalizmu.* Zaprzeczyć jednak nie można, że w partyi socyaln. dem. spotyka się także wśród mnóstwa plewy czasem i ludzi idei, dla których można mieć szacunek jako dla ludzi uczciwych i szczerych.

Ale niestety takich ludzi w Krakowie w

obecnej redakcyi „Naprzodu“ nie widzimy — i dlatego zarówno pismo jak i partya..... schodzi na Bazesa. Kalumniatorska, podła taktyka tego upadającego pisemka, trzymającego się tylko dzięki subwencyi niemieckiej, wstrętem przejmuje wszystkich, którzy mają sposobność bliżej ją obserwować; otumanienie partyjne, matołkowatość niedouczonych krzykaczy jednych śmieszy, drugich oburza.

Jakoż i partya i „Naprzód“ resztę wpływu tracą z dnia na dzień; więc rozumiemy, czemu im tak bardzo solą w oku jest powodzenie pisma, które śmiało broni zarówno interesów narodowych jak interesów sfer pracujących. *Apropos* moralności panów z „Naprzodu“ zwracamy im uwagę na to, iż nie należy ogłaszać że się udziela „bezpłatnej porady prawnej“ jeżeli się drze tylko z naiwnych. Nie ma bowiem tygodnia, aby się do nas kto nie zgłosił ze skargą na „Naprzód“ i na jego rzekomo „bezpłatne biuro porady“. Dowcipni panowie z Naprzodu szukających porady odsyłają do p. Heskiego, który z góry każe sobie składać honoraryum...! Może być, że to nie jest „eine grosse Sünde“ w każdym razie jest to „eine grosse Schweinerei“.

Czy „Naprzód“ chce więcej takich historyjek słyszeć?

W pracowni introligatorskiej p. Jahody przy ul. Brackiej wystawioną była w ostatnich dniach śliczna teka, przeznaczona na adres do Ojca św., jaki mu zawiezie pielgrzymka Maryańska, która wczoraj wyjechała do Rzymu. Teka wykonaną jest w stylu polskiej sztuki stosowanej, według projektu p. Uziembły, sposobem mozajkowym w kolorach narodowych, ozdobiona srebrnymi herbami, wykonanymi w zakładzie rytowniczym p. Micińskiego. Jako dzieło naszej sztuki introligatorskiej teka przedstawia się bardzo pięknie.

Polska pielgrzymka do Rzymu. Już w niedzielę zauważyć można było w Krakowie Polaków z dalszych stron Polski, przeważnie z Królestwa polskiego. Były to pojedyncze, z różnych stron przybyłe grupy uczestników maryańskiej pielgrzymki do Rzymu. Wczoraj rano odprawił ks. kardynał w katedrze przed trumną św. Stanisława uroczystą mszę na intencyę pielgrzymki, której wysłuchało około 400 osób. Między nimi byli ks. biskup Nowak i ks. biskup Fiszer. Po mszy przemówił w podniosłych słowach od ołtarza ks. kardynał, wskazując znaczenie pielgrzymki i udzielił obecnym pasterskiego błogosławieństwa. Pielgrzymi udali się potem na zwiedzanie narodowych pamiątek w Krakowie, a wieczorem o godz. 6 odjechali do Rzymu w pokaźnej liczbie około 500 osób. Z piersi wszystkich popłynął śpiew „Serdeczna Matko“ i pociąg uniósł pielgrzymów w drogę do stolicy św. Piotra. W Rzymie połączą się z pielgrzymami biskupi polscy, którzy tam, jak ks. biskup Wałęga i arcybiskup Teodorowicz już bawią, Pelczar i Weber udali się tam onegdaj, a ks. biskupi Fischer i Nowak pojechali wraz z pielgrzymką. Uda się też do Rzymu kilku magnatów polskich, celem wspólnego z pątnikami posłuchania u Ojca św., naznaczonego na 5 maja.

W notatce kronikarskiej pod tytułem „Skutki zabawiania się“, wkradł się błąd zecerski, a mianowicie niejakiego Przyślaka okradli J. Lechowski i Włodarczyk, a nie I. Lachowski.

Urzędnicy c. k. Dyrekcyi kolei państwowych złożyli pozostałą resztę, w kwocie 10 koron 10 hal., ze składki na wieniec dla ś. p. Michała Babiarza, starszego rewidenta c. k. kolei państw., na z a k ł a d s i e r o c o n y c h d z i e w c z ą t p. Ż u r o w s k i e j.

Biedny p. Laskownicki nie może strawić, że krakowscy sędziowie przysięgli poznali się, iż za jego frazesami o nieskazitelnym honorze, o którym z takim zapałem zapewniał sędziów na rozprawie, kryje się nikczemna dusza i dlatego w sposób zjadliwy i przewrotny rzuca się od kilku dni na nasze pismo. Co do nas, wiemy oddawna, że p. Laskownicki jest prostym szubrawcem ale żeby był tak głupim szubrawcem, nie spodziewaliśmy się. Przeceniali̇śmy pana Laskownickiego.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj aresztowano niejakiego Stanisława Łakumę, który, sprzeniewierzywszy kwotę 14 marek na szkodę właściciela dóbr p. W. Mende w Jastrzębcu na Śląsku pruskim, zbiegł do Krakowa. Łakume przyznał się do winy.

Spółka złodziejska. Józef Błąkala, będąc wyrobnikiem w sklepie hurtownym p. Feinera na Stradomiu, kradł, co mu pod rękę wlazło. Był przytem niewybredny, a więc brał i szczotki i noże i widelce i tytoniérki i sznury, słowem cokolwiek się dało, a to wszystko dawał swemu przyjacielowi i towarzyszowi, Józefowi Wójcikowskiemu z Podgórza, który je spieniężał na tandecie; zyskiem naturalnie dzielili się między sobą. Interes szedł dobrze przez sześć tygodni, gdyby nie wścibska policya, która wszędzie musi się wtrącić niepotrzebnie. Tak i tu było. Ekspozytura policyi z Podgórza przyaresztowała Wójcikowskiego, przy którym znalazła kilkanaście różnych przedmiotów. I p. Błąkalę czekał podobny los, ale ten, dowiedziawszy się o losie towarzysza broni, zbłagował przed chlebodawcą Feinerem, że mu matka w Bochni ciężko zachorowała, wyłudził jeszcze na drogę 4 korony i znikł bez śladu.

Sprawa Orłowskiego. Spór co do kompetencyi sądu krakowskiego i wiedeńskiego trwa w dalszym ciągu i dlatego zarówno sąd wiedeński, jak i krakowski, prowadzą osobne śledztwo, a mianowicie sąd wiedeński co do oszustw, popełnionych przez dra Orłowskiego na gruncie wiedeńskim, zaś sąd krakowski w sprawie oszustwa na szkodę adw. św. p. Czernego.

— **„Królowa przedmieścia.“** którą odegrała część trupy teatru ludowego pod kierunkiem p. Kicińskiego w niedzielę w sali „Sokoła“ podgórskiego, ściągnęła nieliczną publiczność i nie przyniosła spodziewanego dochodu.

Zmarł dnia 17 b. m. w Ostrowie (Ks. Poznańskie) św. p. Włodzimierz Niesiołowski, znany i powszechnie szanowany, b. właściciel księgarni.

Z współczesnej poezyi polskiej. „Drobiazgi z podróżnej teki“ — taki jest tytuł najnowszej książki M. Konopnickiej, gdzie znajdujemy istne perełki, tak drobne, a tak wspaniałe, jak n. p. wiersz p. t.: „Na jeziorze“:

Woda — taka cicha,
Jak sen...
Wiatr — lekuchno wzdycha,
Jak sen...
Łódka — tak ucieka,
Jak sen...
Myśl — taka daleka,
Jak sen....

Ze Lwowa:

Telefonem. dnia 25 kwietnia.

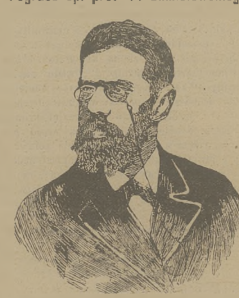
Defraudacye. Przy rewizyi przedsięwziętej w tutejszej filii austryackiego banku kredytowego dla handlu i przemysłu, przez jej dyrekcyę, wyszło na jaw, że zakład poniósł stratę skutkiem sprzecznego z instrukcyą i nieprawidłowego postępowania jednego z wyższych urzędników. Po najściślejszych badaniach sprawdzono ostatecznie szkodę w kwocie 47.700 koron. Dotyczącego urzędnika oddalono natychmiast.

Rada miejska odbędzie we wtorek nadzwyczajne posiedzenie, na którem rozpatrywaną będzie sprawa defraudacyi, popełnionych w ostatnich czasach przez ś. p. Dziubińskiego.

Zgromadzenie państwowych pomocników biurowych odbyło się wczoraj wieczorem i postanowiło wysłać do prezydenta ministrów i polskich posłów telegraficzną prośbę o poparcie ich postulatów, zawartych w całym szeregu poprzednich petycyi. Mianowicie domagają się oni zmiany ulepszyć się mającego rozporządzenia w ustawach, podwyższenia poborów, zaniechania ściągania 4 koron miesięcznie jako należytości do funduszu emerytalnego za urwanych 5 lat służby, zniesienia § 29, dotyczącego wydalania bez poprzedniego wypowiedzenia, przyznania dodatku aktywalnego i zaliczenia Lwowa do I. klasy poborów.

W sprawie prawa propinacyi. Onegdaj odbyła się we Lwowie konferencya pod przew. marszałka kraj. dr St. Badeniego celem zastanowienia się nad następstwami faktu, że w roku 1910 ustaje prawo wyszynku napojów spirytusowych z czego kraj ciągnął znaczne zyski. W konferencyi wzięli udział członkowie Wydziału kraj. pp. dr Wereszczyński i Romanowicz, radca dworu Jagerman, naczelny dyrektor funduszu propinacyjnego i poseł Skałkowski, jako reprezentant miast. Decyzyi żadnej nie powzięto.

Pogrzeb śp. prof. P. Chmielowskiego.



Śp. prof. Chmielowski.

Lwów. Wczoraj popołudniu o godz. 3 odbył się pogrzeb śp. Piotra Chmielowskiego z domu żałoby przy ul. Gołębiej. Przed domem przemawiał dr Kolesa imieniem wydziału filozoficznego, przed biblioteką uniwersytecką przemawiał prorektor Ochenkowski, nad mogiłą zaś dr Bronisław Gubrynowicz i przedstawiciele stowarzyszeń akademickich Pruszyński i Downarowicz. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności.

Lwów. (tel. pryw.) Zwłoki śp. Chmielowskiego złożone zostały tymczasowo na cmentarzu Łyczakowskim, rodzina powzięła jednak zamiar przeniesienia zwłok w najkrótszym czasie do Warszawy albo do Zakopanego.

Lwów. (tel. pryw.) Na pogrzeb przybyli z rodziny śp. Chmielowskiego pp. Baranowscy z Warszawy, brat śp. Chmielowskiego kanonik Antoni Chmielowski z Warszawy. Oprócz tego przybyli p. Sygetyński, dyrektor Kotarbiński z Krakowa. Jako reprezentant redakcyi „Nowej Reformy“ p. Prokesz

Zamknięcie sejmu węg.

Budapeszt. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu zagaił prez. Perczel. Hr. Tisza prosi o odczytanie reskryptu królewskiego (poruszenie na lewicy).

Prezydent poleca odczytanie reskryptu

zarządzającego zamknięcie sesyi sejmowej. Treść reskryptu wywołała na lewicy wielkie wrażenie, spodziewano się bowiem, że sesya będzie tylko odroczoną, a nie zamkniętą.

Prezydent ogłasza przyjęcie do wiadomości treści reskryptu królewskiego.

Ugron prosi o głos.

Prezydent odmawia, bo w myśl regulaminu po zamknięciu sesyi nie ma już żadnej dyskusyi i poleca odczytać protokół dzisiejszego posiedzenia.

Ugron wytyka, że reskrypt królewski nie wypowiada nic o terminie przyszłej sesyi sejmowej.

Lengyel protestuje przeciwko swemu aresztowaniu, w czem naruszono nietykalność poselską.

Prezydent odbiera mu głos, bo to nie należy do sprawy przyjęcia protokołu. Protokół następnie przyjęto a prezydent o g. 11 zamknął posiedzenie.

Budapeszt. Zamknięcie sesyi sejmowej zamiast jej odroczenia, zmienia sytuacyę o tyle, że w razie odroczenia na żądanie 20 posłów musiałby prezydent w przeciągu 3 dni zwołać posiedzenie Sejmu; gdy sesyę zamknięto, zwołanie Sejmu jest możliwe tylko na podstawie reskryptu królewskiego.

Budapeszt. (B. kor.). **Partya niezawisłych odbyła wczoraj konferencyę i uchwaliła potępić postąpienie rządu i pociągnąć go do odpowiedzialności za to, że w czasie kiedy parlamentarna kontrola z powodu nadzwyczajnych zarządzeń rządu była konieczną, rząd monarsze zaproponował zamknięcie sesyi bez zwołania nowej. Przyjęto również wniosek, o odbycie posiedzenia przed nową sesyą, celem omówienia położenia politycznego i przyjęto rezolucyę z wyrazami zadowolenia z powodu ukończenia strejku kolejowego i nadziei, że wkrótce nastąpi załatwienie tej kwestyi z uwzględnieniem interesów państwa i personalu.**

Po strejku.

Jak poprzednio kolejarze przeciągnęli strunę, tak obecnie z kolei rząd węgierski wogóle wielce zacofany pod względem socyalno-politycznym, p r z e b i e r a m i a r ę. Aresztowania komitetu strejkowego i prześladowania złamanych już zupełnie kolejarzy, odmawianie amnestyi, w t a r g n i ę c i e p o l i c y i do lokalu klubu demokratycznego, k r w a w e s a l w y karabinowe w Elesd pod Warazdynem, wreszcie nagłe z a m k n i ę c i e s e s y i s e j m o w e j (aby posłom opozycyjnym zaknieblować usta); wszystko to wywołuje ogromne rozjątrzenie. Socyalni demokraci węgierscy, aby przyjść kolejarzom z pomocą, uchwalili **strejk generalny** w kraju i istotnie w Budapeszcie strejkują woźnice. Spokój mógł panować, a nie ma go: taki jest skutek polityki hr. Tiszy. Poniżej telegramy.

Krew płynie.

Wielki Warażdyn, 25 kwietnia. W Elesd zwołała wczoraj partya niezawisłości zgromadzenie, na którem przyszło do ostrych kontrowersyj z socyalistami oraz Rumunami, którzy przeszkadzali podczas wygłaszania mów węgierskich. Z Warażdynu wysłano do Elesd szwadron huzarów, a tymczasem żandarmerya szarżowała zebranych. Jeden z zaatakowanych socyalistów strzelił z rewolweru i zranił śmiertelnie wachmistrza żandarmeryi Reszu, który mimo to odpowiedział wystrzałem z rewolweru, kładąc trupem tego, który doń strzelił, poczem sam padł nieżywy. Wówczas żandarmerya dała **salwę do tłumu, przyczem 23 osób zginęło, a około 40 jest ciężko rannych.** Z Warażdynu wysłano do Elesd dwie kompanie piechoty. Ponieważ rozeszły się wiadomości o wybuchu niepokojów w innych sąsiednich miejscowościach i o podpalaniu domów tamże, wysłano i tam wojsko.

Debreczyn. Na dzisiejszym targu wywołali strejkujący robotnicy **krwawe bójki.** Jak węg. Biuro koresp. donosi, wezwano wojsko, które przywróciło porządek, 4 osoby aresztowano.

Wielki Warażdyn. (B. kor.). **Wszyscy zorganizowani robotnicy rozpoczęli wczoraj strejk i wezwali kupców, by pozamykali sklepy. Ci z przestrachu uczynili temu żądaniu zadość.** Strejkujący w liczbie około 15.000 **udali się następnie do ogrodów publicznych. Obóz strejkowy otoczono wojskiem. Do wieczora nie było zaburzeń.**

Budapeszt. Z Wielkiego Waraźdynu donoszą, że **wskutek jeneralnego strejku nawet wszystkie szkoły zamknięto. Na prośbę burmistrza cały garnizon skonsygnowano. Piechota strzeże placów w mieście, a równocześnie kawalerya gościńca w pobliżu obozu strejkowego. Na zapytanie dyrektora policyi, jakie właściwie są żądania robotników, odpowiedziano mu, że chodzi im o demonstracyę przeciw obecnemu rządowi, który depce prawa robotników.**

Wielki Waraźdyn (B. koresp.). **W Elesd prócz zabitych 23, jeszcze 2 zmarło wskutek odniesionych ran, a stan kilku ciężko rannych jest bardzo poważny.**

Strejk ogólny w W. Waraźdynie skończył się po południu.

Odezwa kolejarzy.

Budapeszt. Strejkujący urzędnicy kolejowi ogłosili odezwę do kolegów: „Wszystkie stronnictwa opozycyjne zobowiązały się popierać nasze słuszne żądania, pod warunkiem jednak, że powrócimy do pracy. Wierzymy i spodziewamy się, że stronnictwa opozycyjne naszą sprawę popierać będą. Przyjmujemy to z szczerą wdzięcznością i chcemy się odwzajemnić tem, że odpowiednio ich życzeniom wzywamy was, koledzy abyście stanęli do pracy. **Ruch może dalej istnieć, ale w świadomości odpowiedzialności nie chcemy, aby wyszedł na naszą niekorzyść. Kolejarze – bracia, do pracy!**

Budapeszt. Ze strejkujących kolejarzy, którzy są rezerwistami kolejowymi, zgłosiło się dzisiaj 1960 osób, z tych 1000 zostało już przydzielonych do służby. Otrzymali oni po **9 kor. 80 hal. jako płacę z góry za 10 dni.** (!!!) Jutro będą oni rozesłani po miejscach przeznaczenia. Po największej części należą oni do budapeszteńskiego pułku piechoty Nr. 32.

Budapeszt. Węgierska kolej państwowa wysłała dzisiaj do wszystkich naczelników stacyj, z wyjątkiem stacyi Szeglet i Rakos, telegraficzne awizo, aby przyjmowali strejkujących, którzy się zgłoszą do pracy. Co do stacyi Szeglet i Rakos, które były ogniskiem ruchu strejkowego, wydane będą osobne zarządzenia.

Podjęcie ruchu.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: **Dziś już wyruszyły wszystkie pociągi z wyjątkiem kilku nocnych.**

Po strejku kolejowym.

Budapeszt. (Węgierskie biuro korespondencyjne). **Prokuratorya oskarża siedmiu uwięzionych członków komitetu strejkowego o wzywanie do zaniechania obowiązków służbowych, za co jest przewidzianą kara więzienia aż do trzech lat.** Uwięzieni są **złamani na duchu. Niektórzy z nich płakali, gdy ich przewożono do więzienia. Inżynier Komlossi, członek komitetu, sam się stawił do sądu. Prokurator przesłuchiwał również 39 urzędników z dworca Rakos, gdzie się rozpoczął strejk, ponieważ tam poprzerywano druty telegraficzne i telefoniczne oraz pogaszono lampy sygnałowe.**

Wiedeń. (B. kor.). **Komunikat Towarzystwa austro-węgierskich kolei państwowych zawiadamia, że na wszystkich liniach do Węgier podjęto już normalny ruch osobowy i towarowy.**

Budapeszt. (B. kor.). **Wczoraj wieczorem uwięziono dalszych dwóch członków komitetu strejkowego.**

Wilk składa mandat!

Czytamy w „Gazecie Narodowej": „Poseł Wilk, który na podstawie wniosku komisyi Koła polskiego ad hoc wybranej, został za nadużycie zabrania z parlamentu papierów listowych, kopert, ołówków itp. z Koła polskiego wykluczony, złożył mandat poselski. W miejsce jego z kuryi V. okręgu Jarosław-Radymno i t. d. ubiegać się będzie o mandat — jak twierdzą niektórzy — ks. Stojałowski.

Wojna rosyjsko-japońska.

Zamach na Kuropatkina.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Petersburga: **Dwóch, za żebraków chińskich przebranych Japończyków, usiłowało zamordować jenerała Kuropatkina podczas jego bytności w Niuczwang. Udało im się do niego zbliżyć, atoli jeden z towarzyszących Kuropatkinowi kozaków spostrzegł, jak jeden z Chińczyków sięgnął ręką do kieszeni. — Przeprowadzono rewizyę i stwierdzono, że mieli przyprawione warkocze, a w kieszeniach noże.**

Dymisya Aleksiejewa.

Berlin. Z Petersburga telegrafują jakoby dymisya Aleksiejewa została wczoraj przyjętą.

Eskadra Władywostocka.

Londyn. Japońskie poselstwo otrzymało depeszę od japońskiego konsula w Genzan z doniesieniem, że dwie rosyjskie łodzie torpedowe wjechały onegdaj do portu Genzan i zatopiły mały japoński parowiec pojemności 600 ton, „Goyomaru". Następnie rosyjskie okręty port opuściły.

Tokio. Eskadra władywostocka pojawiła się — po dłuższej bezczynności — nagle w Genzan i zatopiła tam japoński parowiec handlowy „Goyomaru". Wysłana z Genzan depesza donosi, że do portu **wpłynęły trzy rosyjskie krążowniki i jeszcze się tam znajdują.**

Sądzą, że ruch ten miał na celu odcięcie pozostających bez ochrony japońskich okrętów transportowych. Jak przypuszczają, **okręty te nie pozostały długo w Genzan.**

Port Artura. Parowiec korespondenta „Daily News", który zbliżył się do Portu Artura, został zatrzymany przez Rosyan, a następnie wypuszczony na pełne morze. W rejonie fortecznym wszystko spokojnie.

Błagowieszczeńsk. Około Chaborowska ruszył lód na Amurze. Rzeki Ussuri i Sungari są w górnym biegu wolne od lodu.

W teatrze miejskim dnia 26 b. m **Kupiec wenecki**, komedya w 5 aktach a 8 obrazach W Szekspira.

Doża Wenecyi	Pp.	Jednowski
Książę Marocco	„	Mielewski
Książę Aragonii	„	Zawierski
Antonio, kupiec wenecki	„	Androszewski
Bassanio, jego przyjaciel	„	Sobiesław
Graziano	„	Zelwerowicz
Salanio	„	Bończa
Salarino	„	Frączkowski
Lorenzo, kochanek Jessyki	„	Leszczyński
Shylock, żyd	„	Kotarbiński
Tubal, żyd, jego przyjaciel	„	Bronicz
Portia, bogata dziedziczka	„	Rutkowska
Nerissa, jej powiernica	„	Ordonówna
Jessica, córka Shylocka	„	Sulima

HERBATA CEYLON znak Quaker i Ugalla

posiada naturalny, znakomity, nadzwyczaj przyjemny smak,
zawiera najmniejszą ilość tanny,
zawiera najw. ilość Alcaloid Theiny odżywczo działającej na cały organizm człowieka.
najczyściejsza, ponieważ rozgatunkowanie i suszenie odbywa się za pomocą przyrządów, a nie rękami,
opakowana każda najmniejsza paczka 1/8 kg. już na miejscu w Ceylonie w ołów i zalutowana hermentycznie, aby herbata podczas transportu nie nabyła obcych zapachów, aby zatrzymała swe znakomite zalety,
nowego zbioru jest zawsze, gdyż Ceylon nie ma zimy, cały rok, co 10 dni nowy zbiór,
uspakajająco działa, sprawia harmonię w umyśle,
ociężałość usuwa,
zmęczenie umysłowe i fizyczne oddala,
rozbudza umysł, rozum,
odświeża ciało,
tańsza jak wszystkie inne gdyż
najlepszej ½ kg. 1 Kor. 40 hal.
tańsza ½ „ 1 „ 20 „

Odznaczona złotemi medalami na wystawach.

Kimberlay 1902, San Francisko 1904, Bruksela 1897
Chicago 1893, Tasmania 1898, Omaha 1893.

Paryż 1900 i Paryż wystawa kulinarna 1901 **najwyższe odznaczenie!**

nabywać można w handlu kolonialnym

Antoni Hawełka c. i k. dostawca nadworny
J. F. Fiszer w Krakowie Linia A-B

Pocztą wysyła się odwrotnie, a celem ułatwiania i zaprowadzenia **już ½ Kg. czyli 4 pakiety po ⅛ Kg., opłatnie do każdego urzędu pocztowego.**

Wielki wybór okryć damskich

po cenach **bardzo przystępnych** poleca

MAGAZYN zostający pod zarządem
LEOPOLDA FADENA

Kraków, przy ulicy Floryańskiej l. 26. I. p. 5 10

K. TOMASZEWSKI W ZAKOPANEM

Krupówki l. 35, vis-a-vis hotelu „Morskie Oko“ poleca Sz. P. T. Publiczności

NOWO OTWARTY MAGAZYN

porcelany, fajansów, szkła, lamp, wyrobów alpakowych, herbaty.
Wyrobów skórkowych, przyborów toaletowych, do szycia, haftu i robót ręcznych, bielizny męskiej, krawatek, rękawiczek i kaloszy, życzliwym i łaskawym względom. **Ceny krakowskie.** 502-200

Materye wełniane

Perkale, Batysty, Płótna i Szyrtingi, Bieliznę stołową, Bieliznę męską i damską własnego wyrobu, Flanele, Barchany, Płócienka, Zefiry, Kretony, Bluzki i Halki gotowe, Koce, Kapy, Chodniki, Wyprawy ślubne poleca 353

Tani Sklep Chrześciański „Pod Kościuszką“

w Krakowie, ul. Mikołajska L. 1.

Zlecenia zamiejs. wysyła się odwr. pocztą.—W niedziele i święta sklep zamknięty.—**Ceny niskie, stałe**



Największy Skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO

dawniej **I. IWANICKIEGO**

w Krakowie, Rynek główny 18

poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu, pierścieniowe i Central Bobbin, odznaczające się znakomitą konstrukcyą i nadzwyczajną trwałością — na których można haftować bez odkręcania ząbków i przyśrubowywania innych przyrządów (Patent 167-750).

Ponieważ tutejsze filie obcej firmy ogłaszają, że tylko one wyłącznie wyrabiają maszyny SINGERA i CENTRAL BOBBIN, oświadczam, że twierdzenie to jest rozmyślnem kłamstwem, gdyż w Europie istnieje kilkadziesiąt fabryk i towarzystw akcyjnych, zajmujących się wyrobem maszyn **Singera i Central Bobbin,** które nietylko niczem się nie różnią od maszyn Towarzystwa akc. firmy Singer Co., lecz przeciwnie, jakością materyału, opracowaniem i wykończeniem daleko je przewyższają. Odpisy wyroków i orzeczeń władz politycznych, mianowicie: wyroku sądu cywilnego w Berlinie z 5/1 1901, wyroku sądu najwyższego w Lipsku z 12/11 1901 D. R. A. 1541, orzeczenia c. k. starostwa w Wiedniu z 26/8 1886 itd., mam w ręku i każdy może się naocznie przekonać, że wszelkie spory do używania nazw **Singer i Central Bobbin** się odnoszące, firma Singer Co. dawniej Neidlinger przegrała. — Będąc w stosunkach z firmami światowej sławy, mam na składzie maszyny pod każdym względem najlepsze i sprzedaję je: ręczne od 27 złr., nożne od 35 złr. wyżej. — Nie mając całych zgrai natrętnych agentów, mogę każdą maszynę sprzedawać o 10—20 koron taniej. — Cenniki rozsyłam darmo i opłatnie.

PIERWSZY

Zakład Plisowania

przy ul. Niecałej l. 13, parter, przyjmuje do gufrowania wszelkie materye Do sukień kloszowo-plisowanych udziela się formy. Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą. 245 10 13

POTRZEBA 464 2-3

uzdolnionych PANIEN

w Krawieczyźnie

Mały Rynek I. piętro.

NACZYNIA i SERWIS restauracyjny

Noże, widelce, łyżki, srebro, rondle miedziane, maszyny etc. są tanio do sprzedania

470 **Podgórz, Długosza 13.** 3-3

Do sprzedania

zaraz z powodu wyjazdu są przy ulicy **Lubicz l. 38 I. piętro w Krakowie**

kasa żelazna większa i różne meble

Kupować można od 10 do 12 w południe. 468 3-3

Zdolny, uczciwy inkasent

z kaucyą 300 kor. lub z dobrem poręczeniem **znajdzie zajęcie.** Gł. Ajencya Dzienników i Ogłoszeń Plac Maryacki l. 2. 466 3 3

Mieszkanie i ogromna SZOPA

w pobliżu stacyi kolei Nr. 29 **na Grzegórzkach od 1 maja do wynajęcia.** 469 3 3

Wiadomość w miejscu.

Obrączki ślubne

złote wykonuje najtaniej i za grawirowanie tyczże nic 430 nie liczy 4-20

S. ŻOŁDANI jubiler

Kraków Mikołajska 28.

Poszukuje się

KUPNA

większej ilości **masła deserowego, kuchennego i sera** zwyczajnego.

Odbiór **stały,** latem i zimą. Łaskawe zgłoszenia: ulica Karmelicka 36. w sklepie.

ZNAKOMITY FRYZYER

K. ROMAN

Kraków, Szewska 21, poleca się Sz. Publiczności (363 30)

Mieszkania

Wolska L. 28 naprzeciw „Sokoła“ **zaraz;** parter front: 4 pokoje, przedp., weranda, kuchnia, wozownia lub pomieszczenie na 2 konie. Parter, front: 3 pok., przedpokój, weranda, kuchnia. W oficynie I. p. 2 pokoje i kuchnia, — 2 pokoje kuchnia Oficyna II. p. 2 pokoje kuchnia. 401

W komisowym Zakładzie

SPRZEDAŻY i KUPNA
H. TELESZNICKIEJ

przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. p.

można tanio nabyć: Garnitury mebli, garnitur salonowy machon. w stylu baroc. Fortepiana, [illegible] świecznik gazowy z bronzu, [illegible] Kantorek z r. XVII, lustro mahoni[illegible] **duża lodownia, kinkiety bronz[illegible]** kilka Sypialni stylowych orzechowych i machoniowych. **Kred[illegible]** Stoły do jadalń, duża Gabl[illegible] sklepowa. Obrazy, Broń staroż[illegible] Biżuteryę, Kaseta srebrna na 1[illegible] osób, Brylanty, Dywany per[illegible] i ang., Porcelanę saską, Rogi jelenie, Garderobę damską i męską. Mundury urzędnicze i wojskowe i wiele innych przedmiotów [illegible] machoniowych. Kaseta srebra nowego na 12 osób stołowego, des[illegible] wego, kawowego, świecznik weneckí, 2 obrazy Juliusza Kossaka. Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis. 36[illegible]

Zastawione brylanty

perły, złoto, srebro i inne klejnoty **wykupuje się** [illegible] **płatnie,** celem zakupna [illegible] najwyższych cenach.

M. Brenner, ul. Szpitalna [illegible], jubiler.

WILHELM FENZ.

Kraków,

Rynek, Róg Szewskie[j]

poleca:

Zabawki w wielkim wyborze [illegible] ty korespondencyjne krakow[illegible] patryotyczne i fantazyjne. W[illegible] kolońska oryginalna Pudry, [illegible] my i przybory toaletowe Wyroby skórkowe angielskie. [illegible] cyki japońskie kieszonkowe [illegible] pety, szlaki, fryzy, lamperye, [illegible] kiele, listwy, i sztukaterye.

WYRÓB KRAJOWY

SłYNNEGO OBUWIA ANTONIEGO TAB[illegible]

w Krakowie, róg św. Gertrudy i Zi[illegible]

poleca w wielkim wyborze obu[illegible] męskie po 4 złr. 50 ct., dam[illegible] po 3 złr. 50 ct oraz dzieci[illegible]

574 47

Księgi handlowe, Kopiały, Prasy do kopiowania, Papiery listowe i Koperty, wszelkie Druki tabelarne, Zawiadomienia ślubne, Bilety wizytowe drukowane i litografowane, poleca najtaniej

WACŁAW JANECZEK

przedtem

Janeczek i Woyciechowski

SKŁAD PAPIERU

w Krakowie, Rynek 8, naprzeciw kościoła św. Wojciecha.

Skład ksiąg buchalteryjnych firmy **F. Rolinger.**

NA WIOSNĘ i LATO

polecam

swe składy z wszelkiemi pojazdami



tak **nowemi jak używanemi** na resorach **Powoziki** kryte lekkie na jednego konia i parę. **Wolanty, Bryczki, Amerykanki, Landauery, Wózki,** nowe na resorach welwetem wybijane z latarniami **od 140 złr.** dostarczam do każdej stacyi kolei. — Składy moje znajdują się: **ul. Bracka l. 9., ul. Szpitalna l. 34,** (naprzeciw teatru), **i ul. św. Jana l. 30. w Krakowie. St. CYRANKIEWICZ** właściciel składów z pojazdami.

Produkcya Nasion

i szkółki leśno ogrodowe

Tadeusza Hr. Łubieńskiego

W ZASSOWIE

poczta i telegr. w miejscu, stacya kolei Czarna.

Nasiona leśne, wszystkie odmiany flanc i drzew do kultur leśnych, wysadzania alei, zakładania parków, róże i krzewy ozdobne na solitry, podkłady do szczepienia, drzewka owocowe.

Cennik opłatnie i odwrotnie.

Obrazy, Stacya drogi krzyżowej,

oleodruki i melitografie małe i duże do 90 ctm. wysokości, obrazy z włoskich i paryskich fabryk, oraz olejno malowane na płótnie. **Chrystus w grobie** obraz olejno malowany na płótnie 1 metr lub na blasze 1 metr 70 cm. długi. **Krucyfiksy** i same korpusy, metalowe lub rzeźbione z drzewa. **Do nabycia w specjalnym handlu artykułów dewocyjnych i książek do nabożeństwa**

KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO

Kraków, plac Maryacki l. 8.

FABRYCZNY SKŁAD

PARASOLEK

w najświeższych francuskich wzorach poleca po cenach bez konkurencyi 351

Anastazy FRONCZ Kraków Floryańska 17

Eleganckie Spodnie spacerowe złr. 2 25

poręczonej doborowej jakości, trwałe, posiadające najnowszy fason, solidny kolor i nienaganny wiedeński krój, sprzedajemy za bezcen jedynie z powodu olbrzymiego zapasu; przy odbiorze **2 par złr. 4·20.** Przy zamówieniu wystarczy podać całą długość, objętość w pasie i długość w kroku. Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez **Dom eksportowy ubiorów męskich i dziecinnych, Kraków, ul. Grodzka l. 31 C.** — **Nieodpowiednie zamienia się bez jakichkolwiek trudności.** Każde zamówienie na miarę z garderoby męskiej i dziecinnej zostanie również bardzo szybko i rzetelnie po najtańszych cenach fabrycznych uskuteczniane — Aby każdy mógł przekonać się o naszych niezrównanie niskich cenach, prosimy uprzejmie o zamówienie próbne i o liczne zwiedzanie naszego **składu fabrycznego, Kraków, ul. Grodzka 31. C.**

„HENNOLINA“

barwi włosy siwe stopniowo od blond do najciemniejszych konserwuje i wzmacnia. — Poleca: 354

WISKIDA REMI, KRAKÓW, PLAC MARYACKI.

Perfumerye. Fabryczny skład grzebieni.

ZAKŁAD

Kamieniarsko-rzeźbiarski

310 4 32 pod zarządem

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie.

podejmuje się wykonania **pomników i grobowców** według własnych lub dostarczonych rysunków, tak w miejscu jak na prowincyi. **Posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, marmuru labradoru szwedzkiego i szląskiego granitu.**

Józef Kulik

fryzyer w Nowym Targu poszukuje chłopca do praktyki. 477 1 3

Dom drewniany

w Jaśle przy ulicy Długiej,

koło gimnazyum, w dobrym stanie, **z dwoma dużymi ogrodami do sprzedania za 7 tysięcy koron.**

Wiadomości udziela z grzeczności dział inseratowy „Nowin“ ul. św. Jana 30 w Krakowie. 475 1-3

Lokal w Zakopanem

w którym był

zakład fotograficzny przez 9 lat

położony przy bardzo ożywionej ulicy

jest do wynajęcia od 1 czerwca.

M. Pawłowski właściel, Zakopane Krupówki 53. 476 1 3

Ucznia

z odpowiedniemi wiadomościami szkolnemi przyjmie zaraz **Księgarnia polska p. f. „STELLA“** w Cieszynie Śląsk austr. 475 1 3

Egzaminowany podkówacz koni wysłożony wojskowy przy 1 pułku ułanów, żonaty, z familią, obznajomiony dokładnie z robotami powozowymi i mechanizmem maszyn rolniczych wszelkiego rodzaju, pragnie się przesiedlić na posadę stałą, jako **kowal dworski** przy większym obszarze ziemskim.

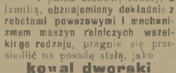
Łaskawe zgłoszenia: **Jan Ciupek**, kowal dworski u Wgo Wysockiego, Bulynawce w Lipowcu, poczta Babice ad Alwernia. 459.

Porębski & Zimler

Kraków. Rynek L. 8

polecają

Paski,
Żaboty,
Krawaty,
Kołnierze,
Bluzki i halki damskie,
Rękawiczki,
Skarpetki
i Pończochy. 398 a



L. Tomaszkiewicz

optyk w Krakowie

przy ul. Floryańskiej 2, hot. Drezd. poleca okulary, ewikiery, lornetki, barometry, termometry, urządza dzwonki elektr. telefony, gromochrony, po cenach umiarkowanych. Telefon Nr. 309. (505-94-150)

Wincenty Sałacki

pierwszorzędna **Fabryka parowa** wyrobów **wędlin** w zakres masarstwa wchodzących.

Główne składy w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 18. Filie w Wiedniu V. Schönbrunnergasse l. 27. wyrabia i poleca: **Szynki pruskie i westfalskie**, polędwice pieczone i łososiowe, sławne kiełbasy krakowskie: polędwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską słoninę paprykowaną, białą, polską, węgierską i wędzoną, smalec i sadła stare, wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, kiełbaski i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardlane, ozory wędzone i gotowane w 3 gatunkach.

DWA RAZY DZIENNIE ŚWIEŻY TOWAR

Przesyłki uskutecznia odwrotną pocztą i koleją za zaliczką 471 1-10

Większej dostawy mleka

poszukuje

ZARZĄD MLECZARNI

E. Dobrzyńskiej 452

Kraków, ul. Sławkowska 12.

ZMIANA LOKALU.

KRAWIEC

Antoni Sadowski i Syn

Kraków, ulica Floryańska L. 32, parte

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój założony w roku 1882

MAGAZYN SUKNA i KORTÓW

431 6-20 zaopatrzony na każdą porę roku.

Wielki wybór materyałów z pierwszych fabryk angielskich najwięcej renomowanych.

Wykonanie gustowne i tanie.

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

Główny skład i fabryka trumien przy **ul. św. Tomasza L. 4.** (tuż przy placu Szczepańskim) **Telefon Nr. 381. Filia ulica Kopernika L. 6** — Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanow, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiada własne KATAKUMBY, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym. **UWAGA.** Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, tylko ja, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

KRAWATY

w najnowszych fasonach i deseniach

poleca w wielkim wyborze **Magazyn bielizny i nowości**

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

Kraków, ul. Floryańska l. 13.



Angielskie kapelusze słomkowe

damskie ubierane

jakoteż gładkie (sport)

POLECA Założony w roku 1863.

Największy skład kapeluszy męskich

Kraków, L. HOCHSTIM Floryańska 5.

Po śp. Antonim Królikowskim

przy **ul. Grodzkiej l. 35. I. p.** zupełna wyprzedaż wszelkich wyrobów kuśnierskich, jako to: futer męskich i damskich, mufek, boa, czapek męskich i damskich, bławatów i t. d. **po najtańszych cenach.**

Przyjmuje się także zgłoszenia o nabycie tego interesu **15-go kwietnia po korzystnymi warunkami.**

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukiem Józefa Fischera w Krakowie. Telef. 412.